

(Corriere Della Sera - G.Piacentini) Najpierw drugie miejsce, potem nowe umowy, którymi zajmie się bezpośrednio nowy dyrektor sportowy Monchi, którego przybycie będzie oficjalne przed zakończeniem sezonu. To strategia Romy w najgorętszej fazie sezonu.

Gdyby bezpośredni awans do Ligi Mistrzów nie był taką niewiadomą, gdzie Giallorossi muszą pokierować dwoma punktami przewagi nad Napoli na sześć kolejek przed końcem sezonu, w przypadku niektórych sytuacji doszłoby do przyspieszenia już w tych dniach, ale klub i Spalletti nie chcą rozpraszać uwagi piłkarzy kwestiami pozaboiskowymi. Wiedza, że można liczyć na pewne pieniądze z Ligi Mistrzów - w zeszłym roku do kasy Trigorii wpłynęło 77 mln euro - może zmienić strategię klubu (i również piłkarzy) w fazie zawierania kontraktów. Dlatego Totti, De Rossi, Spalletti, Strootman, Manolas, Ruediger, Nainggolan - w takiej kolejności nie ze względu na priorytet, ale termin wygaśnięcia - muszą jeszcze poczekać miesiąc, aby poznać swoją przyszłość. Kontakty między dyrektorami Romy i agentami postępują, ale oficjalne potwierdzenie odnowień-podwyżek pojawi się dopiero po zakończeniu igrzysk.

Niektórzy (Totti i Spalletti) wydają się kierować ku zakończeniu przygody, w przypadku innych będą negocjacje. W przypadku De Rossiego pracuje się nad długością umowy: pomocnik chciałby dwóch lat, klub oferuje rok. Radja Nainggolan z kolei czeka na to, że klub dotrzyma starej obietnicy podwyżki (będzie zarabiał 5 mln euro), złożonej dwanaście miesięcy temu. Kevin Strootman, który podoba się bardzo Manchesterowi United, otrzymał pierwszą propozycję nowej umowy gdy przechodził jeszcze rehabilitację po drugiej operacji kolana. Wśród piłkarzy z pierwszego szeregu, wyznaczony do odejścia jest Kostas Manolas. Podoba się Interowi i w Premier League i wśród ewentualnych odnowień kontraktów to jego napotkało na największe trudności. Dalej powinni zostać zastopowani Ruediger i Emerson Palmieri. Pierwszy ma umowę do 2020 roku za 1,5 mln euro, to mało jak na reprezentanta Niemiec, który podoba się połowie Europy. Drugi (razem z bonusami) zarabia mniej niż milion euro i zasłużył na podwyżkę na boisku.

Autor: abruzzo